

Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział. Przyjdźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: „Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie”.

Rozsypał się nasz cały świat. Tak pieczołowicie budowany. W jego tworzenie zaangażowaliśmy najbardziej nowoczesne technologie, sojusze polityczne i militarne. Wykorzystaliśmy potężną władzę mediów: radio, telewizję i Internet – po co to wszystko, aby udowodnić Bogu, że bez Niego, zbudujemy lepszy świat. Aby powiedzieć Bogu, że Jego prawa w ludzkim świecie nie mogą obowiązywać – może byśmy się zgodzili na równość, solidarność i pokój, ale na naszych warunkach i według naszej koncepcji i filozofii życia. Kościół stał się niepotrzebny – jego archaiczne prawo i liturgia - według budowniczych tego świata, zostały zepchnięte do zakrystii. Także mieliśmy złudną wiarę w medycynę, w jej nieograniczone możliwości, zgadzając się na manipulacje genetyczne czy ferowanie wyroków śmierci wobec bezbronnych. Rozsypało się nasze życie społeczne i religijne, tradycyjna Wielkanoc w izolacji, nawet nie mogliśmy błogosławić pokarmów wielkanocnych. Rozsypał się nasz świat, taki jaki do tej pory znaliśmy. Czy to widzisz, przeżywasz? Może uważasz, że niepotrzebna panika, że przesadzają, że Ciebie to nie dotknie – umierają „starzy”. Że za tym wszystkim są ciemne interesy. Może uciekasz od faktów, to zapewniam, że daleko nie uciekniesz, jakbyś zaklinał rzeczywistość, to w końcu będziesz musiał się przyznać rozsypał się mój świat.

Ten Pański grób – tak wiele mówi. Surowość tych rozsypanych kamieni, to krzyczące ogołocenie i ta milcząca

trumna. Wszystko zastygło jak w dzień śmierci Boga. Czyżby taki miał być finał? Tego wszystkiego co kochałeś, co dla ciebie miało wartość, w czym pokładałeś nadzieję. To wszystko już pozostanie rozsypane, jak domek z kart?

Popatrz tu jest pusty grób. Jezus nie został wykradziony, gdzieś schowany, wielki nieobecny. Nie! Zmartwychwstały objawił się niewiastom – mówiąc do nich: «Witajcie!» One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą». Potem ukazał się Piotrowi, Tomaszowi i pozostałym Apostołom. Ilekroć zjawiał się mówił: Nie lękajcie się. Mówi dzisiaj: Ufajcie Jam zwyciężył świat. Tak przemienił serce lękliwego Piotra, że ten w domu Korneliusza zaświadcza: Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzy z Nim jedliśmy i piliśmy po Jego zmartwychwstaniu.

Rozsypał się nasz świat – mówimy wszystko się zatrzymało, inni mówią Bóg zdecydowanie pogroził palcem. Gdzie ty teraz jesteś? Zostałeś w lęku przed zakażeniem, przed śmiercią, utratą wszystkich i wszystkiego - gdzie jesteś!!!

Gdzie jesteś, czy w grobie, chcesz tam na wieki zostać – czy przyjąć życie, jaki Tobie pragnie dać, żyjący na wieki. Mówimy, gdy ustanie pandemia, nic nie będzie takie same. Zapewne tak. Człowiek został strącony z tronu Boga. Czy pozwolisz Mu, czy ja pozwolę, aby On nas poprowadził do Galilei, miejsca spotkania ze Zmartwychwstałym. To tam nastąpi pełne królowanie Boga z nami.

Dzisiaj musisz sobie odpowiedzieć, czy chcesz pozostać na tej stercie kamieni, czy chcesz mieć życie w pełni? Bowiem mówi Pan: Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały

je w obfitości. To jest pragnienie Boga, abyśmy mieli życie i to w obfitości – czy jeszcze chcesz wyrzucić Boga poza swoje życie?

Być może to jest ostatnie ostrzeżenie Boga – powrót na drogi życia, wierności przykazaniom, wierności Ewangelii. Dzisiaj już nigdy nie będzie tak jak wczoraj. Doświadczasz lęku, izolacji i ograniczenia na niespotykaną skalę, ale również doświadczasz bliskości, obecności, troski innych, głodu Boga, kościoła i sakramentów.

Co z tym doświadczeniem zrobisz?

Czy po pewnym czasie powiesz nic się nie stało – zapewniam cię, już się tak nie da powiedzieć, chociażbyś jak próbował zgłuszyć sumienie – głos Boga w twoim sercu – to nie uciekniesz od wezwania św. Jana Apostoła z Apokalipsy: znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust. Jezus mówi dzisiaj z tego pustego grobu: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»

Co to znaczy wierzyć w Jezusa. Najważniejsze, nie możesz być letni, Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”. Wierzyć w Jezusa, to być człowiekiem modlitwy w prawdzie serca, nie paciorka, którego uczyłeś się jako małe dziecko, ale dojrzałej rozmowy z Tym, który kocha cię do szaleństwa krzyża – oddał życie za ciebie! To życie Jego Słowem. Odkurz Biblię – Pismo św. i tam szukaj mądrości życia: Wyznaj za św. Piotrem: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. Zaczniij żyć sakramentami, przede wszystkim Eucharystią: Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Życie Eucharystią – systematycznym przyjmowaniem komunii św. prowadzi do częstej spowiedzi – bo mówi Jezus z tajemnicy swojej

męki, otwartego boku: Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją.

Wreszcie to prowadzi do życia w prawdzie. Mówi Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Żyć w Jezusie, to kateryczne odrzucenie kłamstwa i podwójnego życia. To wreszcie żyć w miłości, pomni na słowa Jezusa: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili". Drodzy dużo chce nam Pan powiedzieć. Każdemu z osobna, na miarę naszego życia i powołania. Pan pragnie abyś doświadczył w Nim ocalenia: " A wtedy cieszyć się będzie moja dusza w Panu, będzie się radować swoim ocaleniem." Po co takie znaki, wezwanie i zaproszenie, bowiem takie jest pragnienie Boga względem Ciebie: " Powiedziałem wam to dlatego, aby moja radość była w was i aby radość wasza była pełna. " To jest prawdziwa tajemnica tej Wielkiej Nocy. Można powiedzieć zostało nam wszystko zabrane. Rozsypał się nasz świat. Ale możemy go z Chrystusem zbudować na nowo, nie według kursu walut i sztabki złota ale według Bożej miary: Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. Zmierzajmy do Galilei, tam spotkamy Zmartwychwstałego Pana. Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja, A miejscem spotkania będzie Galilea. Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy, O Królu Zwycięzco, bądź nam miłościwy. Alleluja Amen.